

Przybyliśmy do stolicy Polski Ludowej
jako przedstawiciele nowych i miłujących pokój

Niemiec

Przyjazd delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Warszawy

WARSZAWA. Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej w składzie: wicepremier WALTER ULBRICHT, minister Handlu Zagranicznego — GEORG HANDKE, wiceamin. Spraw Zagranicznych — ANTON ACKERMANN i wiceaminister Planowania BRUNO LEUSCHNER.

Delegacji towarzyszy szef Misji Dyplomatycznej RP w Berlinie JAN IZY DORCZYK. Na granicy delegacja powitana została przez dyrektora Departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych STANISŁAWA GAJEWSKIEGO.

Na dworcu głównym delegację rządową N. R. D. powitali przewodniczący Państwowej Komisji Planowa-

nia Gospodarczego, wicepremier tow HILARY MINC, minister Handlu Zagranicznego TADEUSZ GEDE, wiceamin. Spraw Zagranicznych STANISŁAW LESZCZYCKI, wiceamin. Finansów WITOLD TRAMPCZYŃSKI, dyrektor Departamentu MSZ MARIA WIERNA, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ HENRYK BIRECKI i wyżsi urzędnicy PKPG, MSZ, Min. Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Finansów.

Obecny był również szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie, ambasador FRIEDRICH WOLF na czele personelu Misji i wiceamin. Finansów NRD WILLI RUMPF, który przybył do Warszawy w sobotę, 3 bm.

W czasie powitania delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na dworcu głównym w Warszawie, wicepremier rządu NRD WALTER ULBRICHT wygłosił następujące przemówienie powitalne:

„WIELCE SZANOWNY PANIE WICEPREMIERZE, PANOWIE MINISTROWIE, SZANOWNI PRZYJACIELE!

Dziękuję Wam najserdeczniej za przyjacielskie przyjęcie, zgotowane naszej delegacji. Mam zaszczyt przekazać narodowi polskiemu oraz prezydentowi Polski Ludowej Panu BOLESŁAWOWI BIERUTOWI jak również premierowi CYRANKIEWICZOWI braterskie pozdrowienia od prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej pana WILHELMPIECKA i premiera GROTEWOHLA.

Przybyliśmy do stolicy Polski Ludowej jako przedstawiciele nowych Niemiec — Niemiec demokratycznych miłujących pokój. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkie postępowe siły w Niemczech zdają sobie w pełni sprawę, ile niewypowiedzianych cierpień wyrządziły dawne Niemcy narodowi polskiemu. Te właśnie Niemcy prusackie stały na przeszkodzie narodowemu rozwojowi Polski, parcie na wschód reakcyjnych imperialistycznych sił Niemiec doprowadziło do najbardziej barbarzyńskiego napadu, do najokrutniejszej wyprawy niszczyielskiej niemieckiego faszyzmu przeciw Polsce.

Dopiero zwycięstwo odniesione przez bohaterką Armię Radziecką pod wodzą Generalissimusa Stalina nad faszyzmem hitlerowskim, przyniosło wolność naszemu ludowi pracującemu i tym samym otworzyło nową kartę w dziejach Niemiec. Uważam, że możemy z całą pewnością stwierdzić, iż zniszczenie faszyzmu hitlerowskiego przez Armię Radziecką i stworzenie nowego, demokratycznego ładu w Niemczech położyło podwaliny pod nowe stosunki między miłującymi pokój demokratycznymi Niemcami, a Polską Ludową.

Zywotne interesy zarówno narodu niemieckiego jak i polskiego wymagają utrzymania pokoju. Agresywne plany imperializmu Stanów Zjednoczonych, który okupuje Zachodnie Niemcy i wzbrania się przed podpisaniem traktatu pokojowego z narodem niemieckim, zagrażają dziełu pokojowej odbudowy w Niem. Republice Demokratycznej, a także w Polsce i w Związku Radzieckim.

Głównym zadaniem narodu niemieckiego, jest więc pozyskanie większości ludności Niemiec Zachodnich dla zakazu bomby atomowej, a także przeszkodzenie wszelkim siłom przekształceniu Niemiec Zachodnich w wojskową bazę wypadową przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciw Polsce i innym krajom demokracji ludowej oraz przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Zywotne interesy narodu niemieckiego i polskiego wymagają przyjacielskiej współpracy. Nie ma już więcej żadnych przeciwności między demokratycznymi Niemcami, a ludową demokratyczną Polską. Granica na Odrze i Nysie jest naszą wspólną granicą pokoju. Poprzez tę granicę wyciągamy dłoń do wieczystej przyjaźni z narodem polskim. Nadeszła pora, aby ostatecznie ułożyć wszelkie sprawy przyjacielskiej współpracy między obu państwami. Zbratanie przedstawicieli młodzieży polskiej i niemieckiej młodzieży miłującej pokój z okazji ogólnoniemieckiego zlotu w Berlinie, stanowiło żywy wyraz tej nowej przyjaźni.

Dziękuję raz jeszcze najserdeczniej

za przyjacielskie przyjęcie, które zgotowaliście naszej delegacji. Jestem przekonany, że obrady nasze z Waszym Rządem przyczynią się do dalszego umocnienia współpracy we wszystkich dziedzinach, między obydwojmi miłującymi narodami“.

Wicepremierowi ULBRICHTOWI odpowiedział wicepremier HILARY MINC:

„W imieniu Rządu Polskiego serdecznie witam przybyłą do Warszawy delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem ULBRICHEM na czele. Nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne, kierowane przez prezydenta Piecka i premiera Grotewohla, Polska Ludowa traktuje jako ośrodek pokoju i jako dobrego sąsiada.

Granica na Odrze i Nysie wspólnie przez nas i przez Niemcy Demokratyczne za granicę pokoju uznana nie dzieli nas, lecz łączy,

Zwycięstwo Armii Radzieckiej, pomoc wielkiego Związku Radzieckiego i pomoc wielkiego Stalina umożliwiła narodowi niemieckiemu wkroczenie na nowe tory, usuwania śladów przeszłości, zbudowanie zjednoczonych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że przyjazd delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele będzie stanowił ważny moment i ważny etap w rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Nie ulega wątpliwości, że pobyt tej delegacji w Warszawie przyczyni się w dużym stopniu do rozwiązania szeregu kwestii gospodarczych i kulturalnych i do zacieśnienia wzajemnych, przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków.

Zycząc niemieckiej delegacji rządowej, życząc wicepremierowi ULBRICHTOWI owocnego i dobrego pobytu w Warszawie“.

Niepoprawni bumelanci i łazicy przed Sądem

Pierwsza w woj. rzeszowskim rozprawa o naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy

Przed Sądem Grodzkim w Rzeszowie odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko bumelantowi, który pomimo upomnień ze strony kierownictwa zakładu uporczywie i złośliwie naruszał dyscyplinę pracy.

Oskarżonym był Stanisław Mazur — pomocnik maszynisty z parowozowni Rzeszów, który od dnia 17 maja nie zgłosił się do służby i nie złożył odpowiedniego zwolnienia.

Wykrętnie tłumaczenia oskarżonego, chcącego umniejszyć swoją winę wyjaśnieniem, że nie przychodzeniem do pracy chciał wymóc na kierownictwie przeniesienie go z pracy na parowozie do pracy warsztatowej nie tylko, że nie umniejszało winę Stanisława Mazura, ale wykazało jego złą wolę i niechęć do pracy. Również tłumaczenie oskarżonego zarabiającego od 20 do 28 tys. zł miesięcznie, że za pieniądze te nie mógł się w Rzeszowie utrzymać i wskutek tego zmuszony był wyjechać na włość do swoich rodziców, celem zaopatrzenia się w prowiant, było wykrętem, który Sąd odrzucił i ustalił, że oskarżony zaniebdywał się w swych obowiązkach służbowych oraz często opuszczał pracę bez usprawiedliwienia.

W wyniku rozprawy Sąd uznał Stanisława Mazura winnym świadomego naruszenia ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy i

Wyd. A

Rok II.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Cena 5 złotych

Nr 154 (260)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, wtorek 6 czerwca 1950

Jak najsprawniej przeprowadzić żniwa!

UCHWAŁA RADY MINISTROW w sprawie akcji żniwnej i omlotowej w 1950 r.

WARSZAWA. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie akcji żniwnej i omlotowej w r. 1950.

Przed wszystkim Rada Ministrów stwierdza, że wiosenna akcja siewna roku bieżącego została w zasadzie pomyślnie zakończona dzięki ogromnemu wkładowi pracy chłopów, robotników i pracowników PGR, POM, SOM oraz członków spółdzielni produkcyjnych, dzięki wielkiej pomocy ze strony Państwa w ziarnie siewnym, nawozach, maszynach i traktorach, kredytach i obsłudze agrotechnicznej, dzięki wreszcie poważnemu wysiłkowi mobilizacyjnemu ze strony organizacji społecznych i PAR-u — siewy wiosenne zostały przeprowadzone szybciej, lepiej i w sposób bardziej zorganizowany i planowy niż w latach ubiegłych. Według przewidywanych danych siew pszenicy jarej został wykonany w 103,4 proc. (w PGR 118,4 proc.), jęczmienia w 100,2 proc. (w PGR — 107,1 proc.), owsa w 102,1 proc. (w PGR — 106,3 proc.).

Dzięki rozszerzeniu obszaru mechanizacji uprawy i siewu rządowego, racjonalniejszemu wykorzystaniu nawozów, oraz powiększeniu zasiewów ziarnem kwalifikowanym oczekiwane należy obfite zbiorów.

Dlatego cały wysiłek winien obecnie zostać skierowany na pełne przygotowanie wszystkich niezbędnych środków do jak najsprawniejszego przeprowadzenia żniw.

Tegoroczna akcja żniwna powinna rozpocząć się w najkorzystniejszą dla zbioru moment, powinna być przygotowana i przeprowadzona planowo, zapewniając szybki sprzęt zboża, który pozwoli uniknąć strat i da

możność zebrania wysokich plonów, a

tym samym przyczyni się do zwiększenia dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Rada Ministrów postanowiła zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz prezydya Wojewódzkich, Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych do przeprowadzenia, przy współudziale ZSCh, organizacji społecznych i politycznych, w terminie do 25. 6. br. we wszystkich gromadach, zebrań, na których omówione będą sposoby szybkiego i należytego przeprowadzenia żniw, podorywek, zasiewu poplonów, omlotów oraz przygotowania ziarna do siewów jesiennych.

Na zebraniach tych omówiona będzie organizacja pomocy sąsiedzkiej przy żniwach, sprawa maksymalnego wykorzystania siły pociągowej i maszyn żniwnych, sprawa umów z SOM-ami i POM-ami na wykonanie prac żniwnych oraz sprawa zaopatrzenia spółdzielni gminnych w narzędzia i materiały niezbędne do przeprowadzenia żniw. Na zebraniach gromad, w których zlikwidowano zbiorowo odłogi, będą ustalone plany i sposoby przeprowadzenia sprzętu i omlotów z gruntów zbiorowo zagospodarowanych.

Prezydya Wojewódzkich, Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych zobowiązane są do opracowania planu pomocy sąsiedzkiej w akcji żniwnej i omlotowej, oraz przy przeprowadzeniu podorywek i siewu poplonów na terenie wszystkich gromad w terminie do 25 czerwca.

Prezydya Rad Narodowych, a w szczególności ich aparat rolny, zobowiązane są do przeprowadzenia przy współudziale ZSCh i innych organizacji społecznych i politycznych w terminie do 30 czerwca kontroli stanu gotowości sprzętu żniwnego i omlotowego PGR, POM, SOM, i spółdzielni produkcyjnych oraz przebiegu remontów w warsztatach TOR.

Prezydya Rad Narodowych w porozumieniu z ZSCh oraz organizacjami społecznymi i politycznymi winny zmobilizować na terenie każdej gromady maksimum sił pociągowych oraz sprzętu w celu najszybszego i najsprawniejszego przeprowadzenia akcji żniwnej i omlotowej.

Do 20 sierpnia winny być zakończone omloty i oczyszczanie siewnego materiału ozimego, a dopilnowanie tego spoczywa na prezydjach Rad Narodowych.

Min. Przemysłu Lekkiego dostarczy ustalonej ilości płótna transportowego oraz sznurka snopowiązałkowego dla PGR, POM, SOM, oraz CRS (dla indywidualnych gospodarstw).

Min. Przemysłu Lekkiego, Ciężkiego oraz Leśnictwa dostarczy sprzętu żniwnego, omlotowego i transportowego oraz części zapasowych i materiałów niezbędnych do remontu dla TOR, PGR, POM i SOM.

Min. Handlu Wewnętrznego zabezpieczy w terminie do 15 czerwca zaopatrzenie spółdzielni gminnych w narzędzia i materiały (np. kosy, sierpy, sznurek snopowiązałkowy, smary do wozów itd.), niezbędne do przeprowadzenia żniw.

Min. Handlu Wewnętrznego przygotuje elewatory, magazyny, punkty skupu i zsypu oraz maszyny do czyszczenia ziarna, przeprowadziwszy dezynfekację wszystkich pomieszczeń na zbiory.

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe zakończą przygotowania sprzętu żniwno-omlotowego do 25 czerwca. W tym samym terminie zaopatrzą się w materiały pędne, smary, części wyimienne, płótno i sznurek oraz inne materiały w ilościach zapewniających szybkie i nieprzerwane przeprowadzenie żniw i omlotów.

Umowy SOM z indywidualnymi rolnikami, spółdzielniami produkcyjnymi i oraz szczegółowe plany akcji żniwnej i omlotowej winny być zawarte i opracowane do 25 czerwca, przy specjalnym uwzględnieniu akcji podorywek i zasiewu poplonów.

Komitety członkowskie SOM przeprowadzą kontrolę przygotowania SOM-ów do żniw i omlotów, a w szczególności przestrzegania przy zawieraniu umów pierwszeństwa dla spółdzielni produkcyjnych oraz małych i średniorolnych chłopów. W toku żniw komitety członkowskie winny kontrolować wywiązywania się SOM z podjętych w umowach zobowiązań.

Państwowe Gospodarstwa Rolne

Państwowe Gospodarstwa Rolne pracują do 15 czerwca szczegółowo plany akcji żniwnej i omlotowej dla (Ciąg dalszy na stronie 2)

Przeciętnie 22 q zboża oraz 350 q buraków cukrowych z ha

Chłopi polscy zwiedzają kolchozy na Ukrainie

MOSKWA. Bawiąca na Ukrainie delegacja chłopów polskich w dalszym ciągu zaznajamia się z życiem i pracą kolchoźników ukraińskich.

W obwodzie kijowskim grupa delegatów zwiedziła kolchoz im. Stalina, który w ciągu ubiegłych lat uzyskał przeciętnie z jednego hektara 18 do 22 centnarów zboża oraz 350 centnarów buraków cukrowych. Członkowie delegacji zapoznali się ze stanem zasiewów oraz obejrżeli zabudowania gospodarcze i warsztaty kolchozowe. Goście polscy interesowali się w szczególności agrotechni-

ką uzyskiwania bogatych plonów oraz organizacją pracy w kolchozach. Kierownik grupy — Jan Kozłowski gorąco podziękował kolchoźnikom za serdeczne przyjęcie.

Grupa chłopów polskich, która bawi w obwodzie stałińskim, zwiedziła kolchozy rejonu ołgińskiego. Powszechny zachwyt wzbudził wspaniały stan zasiewów. W kolchozie „Dola“ chłop polski obejrzał nowy kombajn „Staliniec“, który w ciągu dnia móci i oczyszcza ziarno z powierzchni przekraczającej 30 hektarów.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji żniwnej i omlotowej w 1950 r.

(Ciąg dalszy ze strony 1)

każdego zespołu i majątku, a następnie zapoznają się z planami wszystkich robotników i pracowników PGR, na specjalnie w tym celu zwołanych naradach produkcyjnych. Do 25 czerwca PGR przygotowują traktory, maszyny i sprzęt żniwno-omlotowy oraz zaopatrzają się we wszystkie materiały w ilościach zapewniających planowy i sprawny przebieg żniw i omlotów.

Dla akcji żniwnej i omlotowej PGR zwerbują dalsze 33.000 robotników różnych sezonowych.

Do 15 czerwca PGR ustala podział na brygady traktorowe, przydział traktorzystów do tych brygad i przydział pracy dla nich. Do 30 czerwca PGR ustala podział brygad polowych i przydział je do odpowiednich prac żniwnych.

PGR zorganizują obsługę mechanicznego sprzętu, zapewniając jego sprawne działanie bez przestoju.

PGR przeprowadza prace żniwne dla poszczególnych okręgów w najodpowiedniejszym, najkrótszym czasie i bez strat, z tym, że każdy okręg PGR ustala na swoim terenie odpowiedni terminarż prac i wykonuje koszę najwyższą w ciągu 14 dni. Podorywki i zasiew poplonów winny być dokonane w ciągu 5 dni od chwili zakończenia koszy każdego pola.

Przy omlocie PGR w miarę możliwości wprowadza prace na dwie zmiany, z tym, że do dnia 20 sierpnia zakończą omloty ziarna siewnego, przede wszystkim kwalifikowanego, niezbędnego dla zasiewów jesiennych w gospodarce chłopskiej i własnej, przeprowadzając jednocześnie dokładne oczyszczanie ziarna i ocenę jakości materiału siewnego. Zawczasu przygotowują niezbędne pomieszczenia dla przechowania zbiorów na wypadek deszczu, a na wypadek wylegania zbóż zaopatrzają się w dodatkowe urządzenia, niezbędne dla zbiorów wyległego zboża.

Do 5 lipca PGR zakończą przygotowania i dezynfekcję magazynów, ze szczególnym uwzględnieniem zwalczania wółki zbożowego.

Aparat kontroli i inspekcji Centralnego Zarządu i zarządów okręgowych PGR przeprowadza kontrole przygotowań każdego zespołu do sprawnego przeprowadzenia żniw i omlotów.

Spółdzielnie produkcyjne

Do 15 czerwca przy pomocy aparatu rolnego prezydium Rad Narodowych oraz agronomów POM spółdzielnie produkcyjne sporządzą plan akcji żniwnej i omlotowej z uwzględnieniem maksymalnego wykorzystania własnej robocizny, własnych sił pociągowych i własnego sprzętu żniwno-omlotowego.

W celu usprawnienia pracy konieczne jest zorganizowanie wszystkich zdolnych do pracy, znajdujących się w spółdzielni produkcyjnej w grupy, brygady i wyznaczenie grupowych (brygadierów). Winny być ustalone normy pracy przy żniwach omlotach i przeliczone na dniówki obrachunkowe.

W planach winno być uwzględnione zastosowanie na szeroka skalę podorywek i siewu poplonów najpóźniej w ciągu tygodnia przed zakończeniem koszy.

Spółdzielnie produkcyjne przeprowadzą remont wszystkich pomieszczeń (szop, słodów, magazynów, składów) niezbędnych do przechowania zboża.

Zgodnie ze statutem i umową między POM a spółdzielnią produkcyjną ziarno z omlotów winno być przeznaczone przede wszystkim na przygotowanie ziarna siewnego, następnie na wypłatę zaliczek członków spółdzielni i wreszcie na opłatę zobowiązań wobec POM oraz na opłatę podatku gruntowego.

Państwowe

Ośrodki Maszynowe

Plan pracy POM, ustalony na podstawie zawartych do 25 czerwca umów w zakresie żniw i omlotów, winno być omówiony na naradzie produkcyjnej pracowników POM.

Do 25 czerwca POM przygotowują sprzęt żniwno-omlotowy oraz zaopatrzają się w niezbędne materiały w ilości zapewniającej nieprzerwany tok pracy. Również do 25 czerwca będzie zakończona rozmieszczenie traktorów i maszyn w poszczególnych POM-ach, odpowiednio do rozmiaru prac, jakie przewidują umowy zawarte przez każdy POM ze spółdzielniami produkcyjnymi, PGR i grupami indywidualnych chłopów.

Wszystkie traktory i maszyny, znające się w POM-ach, winny być jak najracjonalniej wykorzystane.

POM-y zorganizują brygady polowe i ułożą plan pracy w taki sposób, aby zmniejszyć do minimum nieproduktynne przejazdy i zapewnić technikom obsługę brygad polowych tak, by akcja żniwna i omlotowa była przeprowadzona nieprzerwanie i w terminie najszybszym. Przygotowania każdego POM-u do żniw i omlotów winny być skontrolowane.

Techniczna

Obsługa Rolnictwa

TOR wykona do 25 czerwca plan remontu ciągników oraz maszyn żniwnych a do 20 lipca — plan remontu młócarń, lokomobli i silników.

Kontrola jakości remontów winna być zastrzeżona, a użytkownicy będą skrupulatnie przestrzegali warunków odbioru.

TOR zapewni obsługę terenu w czasie żniw przez rozstawienie ruchomych warsztatów naprawczych na podstawie umów zawartych z właścicielami sprzętu. Użytkownicy będą zaopatrzeni w niezbędne części zapasowe i inne materiały.

Czynny udział w żniwach 1950 roku weźmie „Służba Polska”.

Minister Oświaty ustali w porozumieniu z ministrem Rolnictwa, w jakim zakresie starsza młodzież szkolna, przebywająca na obozach i kolonjach letnich, weźmie udział w żniwach.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych apowalony jest do premiowania i nagradzania za terminowe i jakościowo dobre wykonanie zadań, ustalonych w uchwale.

Do czasu dokonania wyboru prezydentów Gminnych, względnie Powiatowych Rad Narodowych, obowiązki tych prezydentów w zakresie organizowania żniw i omlotów ciąży na Zarządach Gminnych, względnie starostwach.

Pod hasłami walki o pokój i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia

— w atmosferze radości przebiegał Międzynarodowy Dzień Dziecka

Dzieci całej Polski obchodziły swój dzień w atmosferze radości, możliwej tylko w kraju, opierającym swój byt na pokojowym budownictwie coraz lepszej przyszłości.

Międzynarodowy Dzień Dziecka uświetniony w dniu 4 bm. pod znakiem najróżnorodniejszych imprez przygotowanych w trosce o szczęśliwy pełny rozwój wszystkich sił młodego pokolenia.

Zabawy na placach, w parkach i w ogródkach jordanowskich, specjalnie przygotowane dla dzieci filmy i przedstawienia teatralne, wycieczki z miast na wieś i ze wsi do miast, wielkie imprezy sportowe, otwarcie nowych szkół, przedszkoli, żłobków fabrycznych — wszystko to stanowiło wyraz szerokiej opieki państwa nad dzieckiem w Polsce Ludowej.

Intensywny udział w obchodach Międzynarodowego Dnia Dziecka, odbył się przy dominującym udziale Związku Młodzieży Polskiej — wzięł Związek Harcerstwa Polskiego, którego członkowie po zapoznaniu się z nowym prawem harcerskim, składali w całym kraju ślubowanie organizacyjne.

W KATOWICACH centralna uroczystość z udziałem przedstawicieli władz państwowych, partyjnych, organizacji społecznych i licznych pracowników, odbyła się w parku Kościuski, gdzie dla dzieci przygotowano niezliczone atrakcje artystyczne i sportowe. Kilkanaście tysięcy dzieci woj. śląskiego wzięło udział w porankach filmowych, na których specjalnym powodzeniem cieszyły się filmy radzieckie o tematyce młodzieżowej. Przdudujące w nauce dzieci z Państw. Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych odbyły w nago-rodę loty samolotami.

W GDANSKU na uroczystej akademii młodzież składała nowe przyrzeczenie harcerskie. Przez wszystkie dzielnice przeciągnęły pochody dzieci, które niesły transparenty z hasłami pokojowymi.

W GDANSKU na uroczystej akademii młodzież składała nowe przyrzeczenie harcerskie. Przez wszystkie dzielnice przeciągnęły pochody dzieci, które niesły transparenty z hasłami pokojowymi.

Konsternacja wśród gangsterów amerykańskich

z powodu szybkiego ujawnienia ich zbrodni.

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, z Frankfurtu nad Menem, obecnie przedostały się do wiadomości publicznej szczegóły zrzucenia przez samoloty amerykańskie stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z kół poinformowanych komunikują, że amerykański sztab generalny powołał specjalną komisję, która ma ustalić dłażcego popelniona zbrodnia została tak szybko ujawniona w związku z burzeniem, jakie to niesłychane przestępstwo wywołało w całym Niemiec, sprawą zajął się osobiście Wysoki Komisarz USA w Niemczech Mac Cloy.

W GDYNI otwarto wielką wystawę obrazującą opiekę roztaczaną nad młodzieżą w Polsce Ludowej. Na Placu Grunwaldzkim wśród namiotów harcerskich zamienionych na stoiska z książkami, zabawkami i słodyczkami — odbyła się wielka zabawa i międzyszkolne zawody sportowe.

W SZCZECINIE otwarto został ośrodek harcerski, wyposażony w 1000 tomową bibliotekę i różnego rodzaju pracownie. Podobne dwa ośrodki oraz kilka nowych żłobków, przedszkoli i ogródków jordanowskich otwarto również w innych miastach Pomorza Zachodniego.

Z GNIEZNA wychowankowie szkoły TPD wyjechali do spółdzielni produkcyjnych, aby zacieśnić kontakt z młodzieżą wiejską. Z drugiej strony dzieci z wielu spółdzielni produkcyjnych, Państw. Gospodarstw Rolnych i wsi gospodarujących indywidualnie odwiedziły miasta i miasteczka Wielkopolski.

Pod hasłami walki o pokój i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia odbył się wielki 12-tysięczny pochód dzieci WROCLAWIA. W stolicy Dolnego Śląska nastąpiło uroczyste otwarcie miasteczka harcerskiego oraz wystawy „Szulka Dziecka”.

W WALBRZYCHU odbył się wspólny festyn w parku zdrojowym, w JELENIEJ GÓRZE zorganizowano dla dzieci barwny pochód kostiumowy, w PŁOCKU — kiermasz z książkami, zabawkami i słodyczkami.

W KRAKOWIE w imprezach dziecięcych liczny udział wzięli przodownicy pracy z miejscowych fabryk. Oprócz wielkiej manifestacji na rynku krakowskim, skąd młodzież wyruszyła pochodem na Błonia — odbyły się liczne imprezy artystyczne i sportowe oraz uroczyste otwarcie czytelni dziecięcej TPD.

LIST MATKI bohaterskiej Zoji - Kosmodemiańskiej do Raymonde Dien

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, bojowniczka o pokój Raymonde Dien, skazana na rok więzienia otrzymała z całej Francji depesze z wyrazami solidarności.

Członkini Statego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, matka bohaterów Radzieckich Zoji i Aleksandra — Kosmodemiańska przesłała pismo do Raymonde Dien, w którym stwierdza m. in.:

Jestem głęboko poruszona wiadomością o wszczęciu procesu przeciw Tobie — dzielnej, bojowniczce o pokój.

My, ludzie radzieccy, wiemy co oznacza wojna i dlatego potrafiemy walczyć o pokój. W imię pokoju walczyli i umierali bohaterzy wojny francuskiej i ruchu oporu. Imię Danielle Casanova pozostanie na zawsze w pamięci i sercach ludzi.

Mówiąc o bohaterskiej walce narodu radzieckiego z najeźdźcą hitlerowskim, o bohaterstwie śmierci swych dwojga dzieci, Kosmodemiańska pisze. Bohaterzy tacy jak Zoja i Danielle walczyli o pokój, który obecnie usiłują na nowo zakłócić podżegacze wojenni.

Jednakże siły pokoju rosną i zagrożeń drogi spekulantom krwi ludzkiej. Również i Ty — Raymonde — zagroziłaś własnym ciałem drogę pociągów, załadowanemu bronią. Jesteś — Raymonde — prawdziwą bojowniczka o pokój. Jestem przekonana, że potrafisz być również dzielna, jak Danielle Zoja. Twoi rodacy, ludzie radzieccy, wszyscy zwolennicy pokoju podają Ci dłoń, mówiąc: Odwagi! Prawda i pokój zwyciężą!

Sukcesy demokratycznej armii Vietnamu

PEKIN. Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, wojska Demokratycznej Republiki Vietnamu zajęły miasto Dong-Ho, wycinając prawie całkowicie w pień oddziały francuskie, które usiłowały ratować się ucieczką. Wojska vietnamskie rozgromiły również pozycje francuskie, położone w pobliżu Dong-Ho.

Przybycie do Warszawy rządowej delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele, jest ważnym wydarzeniem w rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Stosunki te cechowało od pierwszej chwili powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej obustronne dążenie do przyjaźni i współpracy. Obecnie nadeszła pora zacieśnienia tej przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków i rozwiązania szeregu kwestii gospodarczych i kulturalnych interesujących oba kraje. To jest właśnie celem wizyty przedstawicieli demokratycznych Niemiec.

Naród polski śledzi z sympatią, wielkie dzieło pokojowej odbudowy podjętej przez Niemiecką Republikę Demokratyczną. Wiemy, że po raz pierwszy w historii powstało na naszej zachodniej granicy, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, państwo mitujące pokój, państwo pragnące żyć z nami w zgodzie, przyjaźni i współpracy. Najlepszym tego dowodem jest uznanie przez nie granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, jest bezwzględna walka jaką toczy rząd premiera

Grotewohla z niemieckimi szowinistami i odwołowcami, którzy w strachach zachodnich pod skrzydłami amerykańskich imperialistów prowadzą wyuzdaną hecę antypolską, antyradziecką i antypokojową.

Wielkiemu niemieckiemu szowinistom i odwołowcom, którzy w strachach zachodnich pod skrzydłami amerykańskich imperialistów prowadzą wyuzdaną hecę antypolską, antyradziecką i antypokojową.

„Nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne, kierowane przez prezydenta Piecka i premiera Grotewohla, — powiedziały towarzyszy wiceminister Minc — Polska Ludowa traktuje, jako ośrodek pokoju i jako dobrego sąsiada. Granica na Odrze i Nysie wspólnie przez nas i przez Niemcy demokratyczne za granicę pokoju uznana nie dzieli nas, lecz łączy”.

Łączy nas wspólne dążenie do pokoju, do jego zabezpieczenia pod przewodnictwem Związku Radzieckiego przed zamachami atomowych podżegaczy. Łączy nas wspólne dążenie do zapewnienia narodom dobrobytu i możliwości pełnego rozwoju kulturalnego.

I dlatego naród polski serdecznie wita delegację rządu Niemiec demokratycznych i wierzy, że wizyta ta wyda plon w interesie obu narodów, w interesie wszystkich narodów pragnących pokoju i współpracy.

Wcześniej i właściwie przeprowadzić sianokosy

Apel ministra Rolnictwa Jana Dąb-Kociola

WARSZAWA. W całym kraju rolnicy przystępują już do sprzętu siana i kończą. Obszar, z jakiego dokonany będzie sprzęt, jest tak duży, że nie tylko może dostarczyć dostateczną ilość pasz na wyżywienie hodowanego u nas bydła, owiec, i koni, ale gwarantuje również uzyskanie pewnych nadwyżek paszowych. Mamy w Polsce ok. 2 milionów ha łąk. Aby plon naszych łąk i upraw koniczyn został odpowiednio wykorzystany, należy go zebrać w odpowiednim czasie i we właściwy sposób.

W związku z rozpoczynającymi się sianokosom minister Rolnictwa i RR. Jan Dąb-Kociol, zwrócił się do wszystkich rolników w Polsce ze specjalnym apelem. W przemówieniu radiowym wygłoszonym w dniu 4 bm. minister — stwierdzając, że w ubiegłych latach sprzęt siana i koniczyn przeprowadzono zbyt późno, co utrudniało dokładne suszenie siana, a jednocześnie powodowało niszczenie znacznej części wartościowych składników odżywczych — wezwał, chłopców, robotników rolnych w Państ.

Gospodarstwach Rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych, aby rozpoczęli sianokosy możliwie najwcześniej i zakończyli je do 20 bm. oraz aby starannie suszyli siano na specjalnych kozłach, daszkach i plotkach, które można wykonać z drzewa sprzedawanego na ten cel przez placówki „Paged-u”.

Jednocześnie minister zaapelował aby przy koszeniu siana całkowicie wykorzystywać wszystkie kosiarki konne i traktorowe. Na przyspieszenie sprzętu siana decydująco powinna również wpłynąć pomoc sąsiedzka oraz pomoc brygad młodzieżowych ZMP i „S. P.”.

„Należyce przeprowadzony sprzęt siana — powiedział minister Dąb-Kociol — to jedna z gwarancji pełnej realizacji 6-letniego planu hodowlanego.

Troska o zwiększenie ilości paszy — to zabezpieczenie rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich, które wpłynie na zwiększenie dobrobytu wsi i na podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi”.

REORGANIZACJA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO i troskliwa opieka Państwa nad młodzieżą przyspiesza wychowanie kadr fachowców

Wywiad z prezesem CUSZ

Realizacja planu 6-letniego wymaga fachowego przeszkolenia w zawodach nierolniczych ok. 900 tys. robotników, ok. 100 tys. techników i ok. 24 tys. inżynierów. Poważna rola w wychowaniu tych kadr przypadła szkolnictwu zawodowemu. Aby podjąć zadaniem Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego przeprowadził w oparciu o doświadczenia radzieckie reorganizację struktury szkolnictwa zawodowego, a Państwo otoczyło młodzież jeszcze troskliwszą opieką — stwierdził prezes CUSZ Janusz Zarzycki w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP.

Prezes Zarzycki przypomniał następnie, że z końcem 1949 r. szkolnictwo zawodowe podległe Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego posiadało ponad 2.500 szkół, w których kształciło się około 420 tys. uczniów. Oznacza to dwukrotny wzrost ze stanem przedwojennym.

Rozwój szkolnictwa zawodowego, zaznaczył się nie tylko w ilości uruchomionych szkół, ale również w powstaniu szkół nowego typu i nowych kierunków szkolenia. Rozwinęło się szkolnictwo dla górnictwa węglowego, hutnictwa, włókiennictwa przemysłowego: mineralnego, papierniczego, skórzanego i wielu innych kierunków zawodowych. Dzięki utworzeniu „Technicum” — nowego typu szkoły zawodowej — nieznanego w ustroju kapitalistycznym — zdolni robotnicy uzyskali możliwość zdobycia stopnia technika. W szkołach przysposobienia przemysłowego kształcą się wielotysięczne rzesze synów robotników i chłopów. Rozwinęło się również szkolenie na kursach najrozmaitszego rodzaju, dzięki któremu pracownicy wszelkich gałęzi naszego życia gospodarczego zdobywają wyższe kwalifikacje zawodowe, bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów.

Pomimo tych wielkich osiągnięć stan organizacyjny szkolnictwa zawodowego okazał się niewystarczający dla pełnego zaopatrzenia w kadry naszej gospodarki w okresie planu 6-letniego. W oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego CUSZ przeprowadza reorganizację szkół zawodowych, która umożliwi szybsze i szersze szkolenie kadr specjalistów przede wszystkim dla rozbudowującego się przemysłu.

Nowa struktura organizacyjna szkolnictwa zawodowego ustala jednolity system szkół zawodowych I i II stopnia. Wykwalifikowanych robotników będą kształciły szkoły I stopnia, zastępujące dotychczasowe szkoły przemysłowe, publiczne średnie szkoły zawodowe, gimnazja i licea I stopnia. Szkoły te dzielą się na szkoły dla młodzieży pracującej zawodowo oraz dla niepracujących. W szkołach dla pracujących młodzież zdobywa praktykę zawodową w zakładzie szkolnym i w zakładzie produkcji, a naukę teoretyczną w szkole. W szkołach dla niepracujących młodzież odbywa praktyczną i teoretyczną naukę w szkole. Liczba godzin i program nauki skrócony do 2 lat jest w obydwu typach szkół jednakowy.

Szkoły II stopnia, kształcące techników i innych pracowników o podobnym stopniu kwalifikacji zastępują obecne licea I i II stopnia. Nauka w tych szkołach trwać będzie 4 lata. (W dawnym systemie trwała 5 lat).

Do szkół obydwu stopni przyjmowane będą osoby, które ukończyły 7 klas szkoły podstawowej. Ponadto utrzymane będą 2-letnie szkoły II stopnia dla tych uczniów, którzy zdecydowali się poświęcić studiom zawodowym po ukończeniu 9 klas szkoły ogólnokształcącej.

Dzięki tej reformie skracającej czas nauki i zwiększającej znacznie przepustowość szkół przewiduje się w planie 6-letnim zwiększenie ilości absolwentów szkół zawodowych II stopnia (dających stopień technika) o 172 proc., w porównaniu ze stanem z 1949 roku, przy czym najwydatniej wzrosła liczba absolwentów szkół kształcących nowe kadry dla przemysłu i górnictwa.

Ponadto kadry robotników przyuczonych do zawodu kształcić będą szkoły przysposobienia przemysłowego, stwarzając najlepsze warunki do uzyskania awansu społecznego dla synów robotników i chłopów. Szkoły te przyjmują kandydatów od 17 roku życia, nieposiadających ukończonej 7 klasowej szkoły podstawowej. UCZNIOWIE TYCH SZKÓŁ KORZYSTAJĄ Z BEZPŁATNEJ NAUKI, BEZPŁATNEGO UTRZYMANIA I MIESZKANIA ORAZ UMUNDUROWANIA I STYPENDIUM. Szkoły te nie tylko dają absolwentom kwalifikacje zawodowe, ale dla najzdolniejszych otwierają drogę do dalszej nauki.

Szkolnictwo zawodowe Polski Ludowej otworzyło również szeroko swe podwoje dla kobiet. Dziewczęta mogą wstępować do szkół chemicznych, elektrotechnicznych, mechanicznych, energetycznych, handlowych, planowania i statystyki, szkół zbiorowego żywienia itp.

Programy nauczania zapewniają uczniom nie tylko maksimum wykształcenia zawodowego, ale uwzględniają również zagadnienia wychowania ideologicznego oraz stwarzają jak najlepsze warunki rozwoju kulturalnego i fizycznego młodzieży.

Wymownym dowodem wzrastającej nieustannie troski władz o umożliwienie synom robotników i chłopów zdobycia kwalifikacji zawodowych i awansu społecznego, jest rozbudowa sieci Internatów przy szkołach zawodowych, z których korzysta obecnie 45 tys. uczniów otrzymujących w nich, jako sty-

pendium, całkowite utrzymanie i mieszkanie. Z półinternatów korzysta 3.000 uczniów dojeżdżających do szkół z dalszych okolic.

Pod koniec realizacji planu 6-letniego ilość miejsc w internatach wzrosła do 90 tys., co umożliwi jeszcze znaczniejszy napływ młodzieży robotniczej i chłopskiej do szkół zawodowych.

Poważną pomoc dla młodzieży uczącej się w szkołach zawodowych stanowią stypendia gotówkowe. W bież. roku ze stypendiów tych korzysta ponad 20 tys. uczniów.

Plan 6-letni szkolnictwa zawodowego przewidyuje również znaczny wzrost wydatków na wychowanie fizyczne młodzieży oraz na letnie i zimowe obozy wypoczynkowe.

Wykształcenie ogólne uczniów szkół zawodowych uzupełniają zajęcia świetlicowe oraz rozrywki kulturalne, jak kino, teatr, wycieczki itp.

Opieka władz państwowych nad młodzieżą w szkołach zawodowych nie kończy się z chwilą ukończenia nauki. Dzięki wprowadzeniu ustawy, o planowanym zatrudnieniu absolwentów szkół zawodowych, Państwo umożliwia kadrom młodych fachowców uzyskanie pracy, odpowiadającej ich zamiłowaniu i kwalifikacjom natychmiast po ukończeniu szkoły.

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego przekroczyło plan wydobycia

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało w maju plan wydobycia w 100,8 proc. W piątym miesiącu pierwszego roku planu 6-letniego górnicy dolnośląscy po raz piąty przekroczyli plan wydobycia. Sukces ten cały Dolny Śląsk wita ze szczerym zadowoleniem. Świadczy on o tym, że osiągnięcia pierwszych czterech miesięcy nie były krótkotrwałym zrywem, lecz, że sukcesy górników zalegają oparte są na dobrze zaplanowanej i zorganizowanej pracy.

Przodujący miejsce po raz piąty z rzędu zdobyła kopalnia „Bolesław Chrobry”.

Świetny sukces odniosła w maju również załoga kopalni im. Maurice Thoreza, wykonując plan wydobycia w 108 proc., co jest najlepszym wynikiem kopalni w roku bieżącym.

Źródłem osiągnięć górników dolnośląskich jest rozwój ruchu współzawodniczego, obejmujący około 7 tysięcy współzawodniczących, przy czym 2 tys. górników współzawodniczy w brzdąkach zespołowych.

W ruchu współzawodniczego przoduje kopalnia im. Maurice Thoreza.

Współzawodnictwo i racjonalizacja podstawowymi czynnikami wykonania planów u drogowców

Lata ostatniej wojny, następnie działalność band dywersyjnych w pierwszym okresie po wyzwoleniu spowodowały duże zniszczenie dróg kołowych i mostów w województwie rzeszowskim.

Początkowe prace służby drogowej, z braku dostatecznej ilości narzędzi, maszyn, taboru samochodowego oraz kamienia, który sprowadzano z innych województw, ograniczały się do usunięcia śladów wojny i utrzymania dróg i mostów w stanie gwarantującym minimum bezpieczeństwa dla ruchu kołowego i pieszego. Wszelkie roboty prowadzone były doraźnie i bez planu.

Stan ten spowodowany trudnością mi natury ogólnogospodarczej, uległ zasadniczej zmianie na lepsze w okresie planu 3-letniego. Odbudowa dróg państwowych i samorządowych oraz mostów została objęta planem państwowym. Służba drogowa otrzymała dostateczną ilość narzędzi, maszyn i samochodów. Nadmienić należy, że w okresie planu 3-letniego ilość walców wzrosła siedmiokrotnie. Liczba samochodów wzrosła o kilkadziesiąt nowych sztuk, również ilość innych maszyn, jak i smolek itp. wzrosła wielokrotnie.

Dostateczna ilość sprzętu technicznego, materiałów i oparcie pracy o plan przyczyniły się do tego, że służba drogowa w latach 1947 — 1949 roboty w zakresie odbudowy dróg państwowych wykonała w 116 proc., dróg samorządowych w 103 proc., odbudowę mostów w 100 proc. Suche te cyfry, to dziesiątki kilometrów nowych dróg, setki dróg naprawionych i odbudowanych, tysiące metrów nowych mostów. Plan oszczędności wykonano w 108 proc.

Przewidziana w planie 6-letnim budowa nowych obiektów przemysłowych, przebudowa gospodarstw małych i średniorolnych na gospodarstwa zespołowe i związany z tym wzrost produkcji przemysłowej i rolnej, wymaga równocześnie rozbudowy sieci dróg i utrzymania jej w należytym stanie, oraz stawia przed służbą drogową nowe, poważne i trudne zadania budowe dziesiątków km nowych dróg, mostów, konserwacji starych itp.

Do podstawowych czynników, które zadecydują o pomyślnym przebiegu i wykonaniu tych zadań należą współzawodnictwo i racjonalizacja pracy.

Prace drogowe rozpoczęto w połowie kwietnia br. Dotychczasowy przebieg prac jest pomyślny i planowy. Współzawodnictwo zapoczątkowano

czynem 1-Majowym, którego wartość wynosi 1 mil. 700 tys. złotych. Współzawodnictwo prowadzone jest indywidualnie i zespołowo (długofalowe), np. Brzozów zobowiązał się wykonać roczny plan pracy do 30. 9. br., czyli o miesiąc przed terminem i wezwał do współzawodnictwa Lesko. Takie samo zobowiązanie podjął Przemyśl. Indywidualnie współzawodnictwo prowadzone jest przez wszystkich pracowników. Osiągane normy wahają się od 100 — 158 procent, przeciętnie 123 proc.

Poważnym sukcesem pracowników służby drogowej zasługującym na szczególne podkreślenie są racjonalizacje, a mianowicie: inż. Jerzy Merunowicz z Rzeszowa, zastosował przy mostach II klasy o pomostach drewnianych, pomosty z gotowych elementów żelbetonowych. Oszczędność roczna przy uwzględnieniu wszystkich współczynników około 2 mil. 600 tys. zł. Pomysłodawca został nagrodzony.

Inż. Bolesław Wietliński z Rzeszowa zastosował montaż mostów belkowych bez użycia rusztowań, przy użyciu liny nośnej. Przy budowie mostów o wielkiej długości pomyślał dając 60 tys. zł oszczędności na jednym metrze bieżącym.

Kierownik Zarządu Drogowego z Leska tow. Tadeusz Kunka przy budowie betonowych przyczółków mostowych zastosował dowóz masy cementowej na linach i w specjalnych zbiornikach, zamiast na łęczkach. Pomyśl ten skrócił czas dowozu czterokrotnie i dał ponad 1000 złotych oszczędności na dowozie jednego metra sześciu masy cementowej.

Wniesiono szereg innych nowych pomysłów, które przesłano do rozpatrzenia i zatwierdzenia, do Ministerstwa Komunikacji.

Zagadnienie współzawodnictwa pracy w służbie drogowej zostało postawione na należytym poziomie organizacyjnym. Jest to niewątpliwie zasługa Okręgowego Zarządu Związku Pracowników Drogowych, który w początkach br. opracował nowe normy pracy i punktację dla wszystkich działów służby sezonowej i etatowej. Normy te są znacznie wyższe od stosowanych i wykonywanych w ub. roku. Duży wkład w podniesienie świadomości i dyscypliny wśród pracowników dał również Związek przez przeszkolenie na kursie w Tarnowie 102 metrzów zaufania grup związkowych.

Pracownicy Państwowej Służby Drogowej, przez zastosowanie świadomej, socjalistycznej dyscypliny pracy i współzawodnictwa, plan pracy na rok bieżący wykonują, przyczyniając się do rozbudowy naszego życia gospodarczego. J. W.

Zniesienie bonów tłuszczowych

WARSZAWA. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zarządziło przerwanie wydawania bonów tłuszczowych począwszy od dnia 1 lipca br. Wydanie powyższej decyzji było możliwe z tego względu, że sytuacja na rynku w zakresie zaopatrzenia w

tłuszcze zwierzęce przedstawia się już od dłuższego czasu zupełnie pomyślnie, podaż całkowicie pokrywa zapotrzebowanie i w dyspozycji Państwa znajdują się odpowiednie rezerwy tłuszczów zwierzęcych.

O systematyczną walkę z chwastami

Jedną z form walki o zwiększenie plonów w rolnictwie jest systematyczna i uporczywa walka z chwastami.

A właśnie dla doświadczeń tej walki rolnicy nasi mają mało zrozumienia. Jako niemal jedyny sposób zwalczania chwastów uważa się na wsi pocienie i to przeważnie ręczne. Jest to praca uciążliwa i mało wydajna. W gospodarstwie pocienie powinno być stosowane jako ostateczność, — chwasty zaś należy zwalczać innymi i bardziej skutecznymi sposobami.

Szkody, które przynoszą chwasty roślinom uprawnym, są rozliczne: zabierają one miejsce w roli, odbierają roślinom uprawnym wodę i pożywienie, roznoszą choroby itp.

Zwłaszcza niebezpieczne są chwasty o rozłogach podziemnych, jak perz i osel, zużywają one bowiem pokarmy roślinnie nie tylko na swój wzrost, lecz gromadzą je na zapas w podziemnych rozłogach, zagładzając w ten sposób rośliny uprawne. Chwasty ogromnie obniżają plony naszych pól, niekiedy nawet do połowy.

Walkę z chwastami prowadzić należy przez cały rok i to w sposób zapobiegawczy i bezpośredni. Do-

kładna uprawa roli, czyszczenie ziarna siewnego, stosowanie dobrze przegnilego obornika (a nie świeżego, który zawiera dużo zdolnych do kiełkowania nasion chwastów), posiadają olbrzymie znaczenie w walce z chwastami i zmniejszają bardzo wydatnie możliwość zachwaszczenia pól.

Nigdy jednak nie podobna się obyć bez bezpośredniego niszczenia chwastów. Przeprowadza się to na polach ornych wszędzie gdzie można, a głównie przy uprawie pól z okopowymi za pomocą różnych narzędzi konnych i ręcznych.

Chwasty należy niszczyć na tych polach stale, aż do czasu wykopki, a nie zostawiać okopowe w połowie wegetacji, licząc, że starsze rośliny dadzą sobie radę z chwastami.

Drugim niemniej ważnym sposobem jest niszczenie chwastów przez wykaszanie i wykopywanie wszędzie (nie tylko na polach), a więc: na miedzach, nieużytkach, rowach, łąkach itp. Do tego nadaje się zwłaszcza miesiąc czerwiec, chodzi bowiem o to, aby chwasty nie zdążyły zawiązać nasienia.

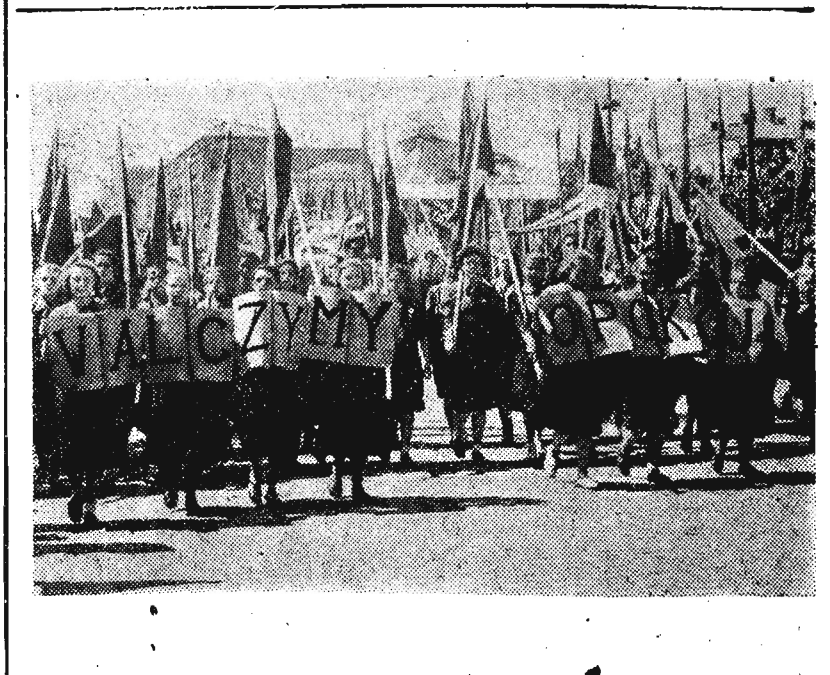
Bezpośrednia walka z chwastami da jednak pełne rezultaty tylko wtedy, kiedy wszyscy okoliczni rolni-

cy wezmą w niej udział. Wystarczy bowiem paru niedbałych gospodarzy, by tysiące nasion ostów czy innych chwastów zarażały obce pola. Jeszcze lepiej, gdy akcja walki z chwastami odbywa się mniej więcej jednocześnie w całym kraju.

Mając to właśnie na względzie we wszystkich województwach, w oparciu o rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa i RR, wydane zostały nakazy o obowiązku niszczenia chwastów przez rolników. Nie stosującym się do tego, grożą surowe kary. W ten sposób walka z chwastami otrzymała sankcję prawną.

Jednocześnie winna być podjęta masowa akcja uświadamiająca chłopów o znaczeniu i celowości walki z chwastami. Stąd też do walki z chwastami muszą stanąć wszyscy: — młodzież i starzy, organizacje działające na wsi, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, grupy plantatorów, ZMP i wreszcie Służba Polsce. Daleko idącą pomoc fachową w realizowaniu tej akcji winna udzielić Państwowa Administracja Rolna.

B. B.



Młodzież — to nowe kadry budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju.

Konferencja wyborcza Komitetu Miejskiego w Stalowej Woli postawiła konkretne zadania

Wyborcza konferencja partyjna organizacji hutniczej i miejskiej w Stalowej Woli zakończyła jednoroczny etap pracy partyjnej, podsumowaniem dotychczasowej działalności Komitetu Miejskiego i poszczególnych podstawowych organizacji partyjnych.

Praca organizacji partyjnej znalazła żywy oddźwięk w dyskusji, w której zabrało głos 35 towarzyszy.

Organizacja hutnicza ma za sobą duże osiągnięcia w walce o podniesienie wydajności pracy, o polepszenie jakości produkcji, a tym samym o podniesienie i wykonanie planów produkcyjnych — mówił tow. SIENKO I sekretarz Komitetu Zakładowo-Miejskiego w Stalowej Woli.

Osiągnięcia produkcyjne nie pokrywały jednak popełnionych błędów w pracy partyjnej. A błędy te mocno zaważyły na stylu pracy nie tylko organizacji, ale i poszczególnych członków. Zły styl pracy partyjnej byłego I sekretarza — tow. Anyszewskiego zaciążył na całości wykonywanej pracy partyjnej. Właściwą pracę partyjną wykonywało zaledwie kilkanaście członków — aktywistów, a załoga, nie powiązana dostatecznie z organizacją, stała na uboczu.

Tow. Sienko postawił przed konferencją zadanie wykrycia i ujawnienia wszystkich błędów, przeanalizowania ich, a ucząc się na nich — postawienia konkretnych wniosków, zmierzających do polepszenia stylu pracy partyjnej.

Niezwykle ożywiona dyskusja przyniosła wiele cennych uwag o pracy organizacji partyjnej. Rozpatrzymy najważniejsze zagadnienia.

USUNĄĆ BRAKI W SZKOLENIU PARTYJNYM

Ogółem przeszkolono jedynie 224 towarzyszy na kursach I i II stopnia. Obecnie trwa kurs II stopnia, na który uczęszcza 24 towarzyszy. Na kurs samokształceniowy uczęszcza 36 osób.

Już pierwszy z dyskutantów, tow. Brożek zwrócił uwagę na słaby rozwój szkolenia partyjnego. Komitet Miejski nie doceniał tej poważnej akcji i dopuścił do zahamowania jej w okresie, gdy należało jak najbardziej walczyć o podniesienie poziomu uświadomienia ideologicznego wszystkich członków. Komitet nie dopiłował przeszkolenia sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych i aktywów. Wypływało to również z nierównomiernego rozłożenia pracy partyjnej i przeciążenia obowiązkami zawsze

Pracować, uczyć i wychowywać

jednych i tych samych aktywistów. Podobnie organizacje oddziałowe ponoszą winę za niedopilnowanie frekwencji członków na kursach i odpowiedniego doboru wykładowców. Kierownicy kursów nie otrzymywali pomocy w prowadzeniu szkolenia.

Po zmianie władz Komitetu sytuacja zmieniła się na lepsze, ale te poważne błędy utrudniają nadal akcję szkoleniową.

WZMOCNIĆ OPIEKĘ NAD PRACĄ KOBIET I MŁODZIEŻY

ABY NALEŻYCIIE ZREALIZOWAĆ UCHWAŁY IV PLENUM TRZEBA UMIEJĘTNIĆ WYCHOWYWAĆ KADRY I WYSZUKIWAĆ NOWE REZERWY W NAJBLIŻSZYM OTOCZENIU.

Organizacja partyjna w Stalowej Woli posiada wielkie rezerwy nowych kadr, powinna umieć je tylko wychować. Takimi rezerwami kadr są dojeżdżający z wiosek robotnicy — rekrutujący się z mała i średnio rolnych chłopów, następnie kobiety pracujące i niezatrudnione oraz dorastająca młodzież. Kobiety w Stalowej Woli chcą pracować tak zawodowo jak i społecznie. Dowodem tego jest silny wzrost liczby członkiń Ligi Kobiet. Dotychczas aktyw partyjny jednak obojętnie odnosił się do spraw i pracy kobiet, nie udzielał im pomocy i nie rozróżniał nad nimi opieki.

Podobnie utracono łączność młodzieży z Partią. Licząca blisko 1.000 członków organizacja ZMP-owska, poza własnymi organizacyjnymi sprawami, nie wykonywała zadań stawianych przed nią w pracy nad przygotowaniem przyszłych, świadomych bojowników o postęp i socjalizm. Wśród młodzieży wielu jest aktywnych działaczy i pracowników jak np. STEFAN NIERADKA — przewodnik pracy — osiąga wysokie normy w szybkościowym skrawaniu, a EUGENIUSZ JONASZEK — przy montowaniu łożysk — osiągnął 786 proc., ZMP-owiec RASZEK pracując w Radzie Zakładowej, zdobył ogólne zaufanie załogi.

Kadry młodzieży wyrastają w szkole — 11-latce i Gimnazjum przemysłowym. Organizacja partyjna nie otoczyła należytej opieki tych szkół, pozwalając wrogom klasowym bezkarnie uprawiać swą szkodliwą działalność wśród młodzieży. Ten stan rzeczy musi ulec natychmiastowej poprawie.

ŚMIAŁO WYSUWAĆ NOWE KADRY

Dyskusja wykazała, jakie zaniedbanie posiada organizacja partyjna w dziedzinie uzupełniania nowych kadr. A pierwsze próby poczynione w tym kierunku dały pozytywne wyniki.

Tow. GRYSIEWICZ wysunięty z robotnika na szefa działu elektrycznego, doskonale wywiązuje się z pracy. Za racjonalizację pracy odznaczony został krzyżem zasługi i odznaką racjonalizatora. Obecnie szkoli się, pragnąc uzyskać dyplom inżyniera. Tow. STANISŁAW BOŻYM wysunięty został z wytopiacza na asystenta. Dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków i nadal pogłębia wiadomości teoretyczne.

Tow. DYBKOWSKI przeniesiony na stanowisko kierownika walcowni dobrze wywiązuje się z nałożonych zadań.

Tow. JASZCZUR — spawacz, został kierownikiem wydziału montażowego i wykazuje wiele zdolności w pracy.

Ponadto wysunięto 12 robotników na stanowiska mistrzów poszczególnych działów produkcyjnych. Obecnie przygotowana jest kadra 23 osób, członków Partii i bezpartyjnych na stanowiska mistrzów i kierowników.

Jest to dopiero pierwszy poważny krok na tej drodze. Akcję wysuwania nowych kadr hamowało słabe przeszkolenie zawodowe. I chociaż uprzednio przeszkolono wielu robotników, to jednak z pośród nich nie zdolano wysunąć najlepszych. Organizacja partyjna powinna wyciągnąć z tego faktu słuszny wniosek, a w przyszłości otoczyć większą opieką kursy szkolenia zawodowego.

Ze sprawą kadr łączy się ściśle sprawa dyscypliny pracy. Dotychczas wokół kadry dozoru technicznego krążył mit o niemożliwości zastąpienia starych fachowców nowymi. To powodowało rozluźnienie dyscypliny pracy. Jeden z dyskutantów tow. ROZEK podał fakt, jak mistrzowie grupowali się podczas godzin pracy na pogawędki. W innym wypadku personel techniczny wiele czasu poświęcał na prywatne rozmowy telefoniczne. Fakty te obserwowała załoga, co wpłynęło na rozluźnienie dyscypliny pracy.

UBOJOWIĆ PRACĘ GRUP AGITATORÓW

Jeżeli mowa o tych wszystkich niedociągnięciach, to trzeba zwrócić szczególną uwagę na oddziaływanie organizacji partyjnej w kierunku poprawy pracy partyjnej i usunięcia braków. Organizacja partyjna, utrzymując łączność tak z członkami jak i masami bezpartyjnych, powinna opierać się na pracy grup agitatorów partyjnych.

Jednak ani w sprawozdaniu sekretarza, ani w dyskusji nie zwrócono należytej uwagi na to zagadnienie. Grupy agitatorów w Stalowej Woli pracowały bezplanowo. Praca ich nie była skoordynowana ani kontrolowana przez Komitet. Grupy agitatorów jak to wskazał w dyskusji tow. TOMCZAK — nie wywiązuje się ze swych zadań. Praca ich nie przyczynia się do mobilizacji członków wokół zadań Partii.

A przecież agitatorzy partyjni powinni na miejscu przy warsztacie pracy w zakładzie, swoją postawą, zdolnościami przekonywania i swą świadomością polityczną oddziaływać na pozostałych członków załogi. Dzieje się to tak dlatego, że grupy agitatorów, pozbawione opieki, same przez prowadzący w niedostatecznym stopniu szkolenie ideologiczne i w pracy swej chodzą samopas.

W obradach konferencji brał udział przedstawiciel Komitetu Centralnego Partii — tow. DWORAKOWSKI. Zabierając głos w dyskusji tow. Dworakowski zwrócił uwa-

gę zebranych na specyficzne warunki pracy załogi hut i właściwości pracy organizacji partyjnej. Załoga Huty, oddalona od zwartej społeczności robotniczej — musi włożyć wiele pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego, aby mogła promieniować na okoliczną ludność wiejską, rozpoczynając budownictwo socjalizmu w gospodarce rolnej.

Dyskusję podsumował I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. JAN PTASIŃSKI. Po omówieniu poszczególnych zagadnień nurtujących w życiu organizacji partyjnej i odnoszącej się do pracy całej załogi — tow. Ptasieński wytyczył najważniejsze zadania na najbliższą przyszłość.

Po pierwsze — organizacja partyjna hut powinna w całej pełni przestrzegać wychowawczych metod dyscypliny pracy, rozwijać je i ugruntowywać dla dobra załogi i zakładu pracy. Powinna całkowicie wypełnić narowy niedbalstwa i lekceważącego stosunku do pracy wśród dozoru i załogi.

Po drugie — organizacja partyjna powinna rozszerzyć akcję wśród zawodnictwa pracy, propagując nie tylko zespołowej pracy, szybkościowego skrawania i pełnego zastosowania osiągnięć racjonalizatorskich.

Po trzecie — organizacja partyjna dążyć powinna do podniesienia poziomu przeszkolenia zawodowego całej załogi, tak aby robotnicy dokładnie zapoznali się z maszynami i aby pracując wydajnie czuli się gospodarzami zakładu.

Po czwarte — najważniejsze zadanie stojące przed organizacją partyjną to sprawa wysunięcia nowych kadr, nowych ludzi na kierownicze stanowiska do produkcji i do władz partyjnych.

Po piąte — należy wzmożyć łączność ze wsią, stawiając przed ekipami konkretne zadania do spełnienia przy udzieleniu pomocy chłopom w spółdzielniach produkcyjnych.

Po szóste — organizacja partyjna powinna podnieść poziom pracy partyjnej przez rozszerzenie szkolenia ideologicznego, ubojowienia aktywu i wzmocnienia organizacji partyjnej, oraz łączności z bezpartyjnymi.

Wypełniając te zadania — mówił tow. Ptasieński — godnie reprezentować będziecie sztandar Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Partii wiodącej nas do socjalizmu. J. S.

Józek Słupczyński z lubością przeciąga ręką po żelaznej krawędzi stołu: jest gładka, błyszcząca i wypolerowana. Nikt nie poznałby w niej przeżartych rdzą szczątków wysadzonego w powietrze mebla choć jeszcze rok temu, wraz z innymi ruinami, tworzyły panoramę wojennego zniszczenia.

Żelazna krawędź i nogi stołu są gładkie od dłoni Józka, na których porobiły się odciski.

W taki jeden nit trzeba było piętnaście razy młotkiem walić, zanim wyleciał. Ale ile tych nitów było!...

Zbierali wtedy to żelazo wszędzie gdzie się dało, nawet na śmietni-

Chłopcy ze Średniej Szkoły Zawodowej w Przemysłu uczą się i pracują



W ramach czynu 1-majowego uczniowie wykonali pomysłową naprawę kasy ogniowatej dla PRZZ w Przemysłu.

kach. Zbierali nie tylko żelazo — wszystko u nich znajdowało zastosowanie. Stare cegły i deski także. Materiał był przecież nie mniej ważny od rąk do pracy. Własnych, jeszcze niewyuczonych rąk.

Obok drzwi tego wielkiego gmachu przy ul. 1 Maja 97 w Przemysłu wisi tablica z napisem: „Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa z własnymi warsztatami”.

Czy nazwałibyscie może warsztatem 6 imadł które dały temu wszystkiemu początek?... A rzeczywiście wszystko zaczęło się tylko od nich i od zrujnowanego całkowicie budynku, z którego Zarząd Miejski wraz z przynależną doń parcelą uczynił podarunek tym wszystkim, którzy chcieli się uczyć. Kredyty, fundusze, subwencje?... No cóż, papierki muszą przewędrować przez wiele biurów zanim wypisane na nich słowa staną się realne, 1 września 1948 r. przystąpiono zatem do remontu z własnymi 800 tysiącami złotych, uzbieranymi głównie przez Komitet Rodzicielski i uskładanymi z wpływów za drobne przedmioty, wykonane jeszcze w suterenach przy ul. Słowackiego.

Zainstalowanie w 5 zrujnowanych budynkach szkoły dwóch warsztatów nie było jakimś symbolicznym „układaniem cegieł” czy „sypaniem ziemi”. Zakasane rękawy i „urobione po łokcie” ręce też nie urastały do miary symbolu.

„Ale także ani jednego symbolicznego grosza nie zapłacono za robotnicze.”

Uczniowie układali podłogi, wpra-

wiali futryny i szyby, zakładali instalacje — uczyli się jak mogli najbardziej praktycznie. Wykłady profesora Olearnika nie ograniczały się wtedy do rysowania projektów na tablicy. Pracowali razem z nimi.

Ruszyły warsztaty, pracując tylko na własne potrzeby — na remont. Warsztat stolarski zagwarantował sprzęt własnego wyrobu.

Pierwsza, prawie 4-milionowa subwencja państwowa pozwoliła na doprowadzenie do stanu używalności budynku szkolnego. Następna, w roku bieżącym o milion złotych większa, umożliwi wykończenie budynku mieszczącego w sobie warsztat ślusarski.

Ale warsztaty — to jeszcze nie wszystko. Warsztaty, to tylko początek, punkt wypadowy do dalszej pracy.

Trzeba gdzieś mieszkać. Dla tych co dotychczas dojeżdżają z całego powiatu i z powiatów sąsiednich, lub mieszkają w bursie rzemieślniczej, trzeba zbudować własną burzę.

Kosztorys opiewa na 19 milionów złotych...

To, że Józek Słupczyński delektuje się gładkością stołowego okucia, które sam wykonał, nie znaczy wcale, że by spoczywał na laurach. Ten stół to przecież dopiero początek wielkiej

hali maszyn, która przecież „nie zrobi się sama”.

Kawalek czarnego, sypiącego iskry żelaza, w który w tej chwili biją młotem Marian Baran i Edek Jabłeczki, wcale nie jest takim sobie zwykłym kawałkiem żelaza. I nikt nie kulby go młotem potę tylko, żeby kłóć, choćby to nawet miało być nauką. Węgielnicę wykuta przez Jabłeczki i Barana wypoleruje potem precyzyjnie Edek Jedruch albo Staszek Nyż i stanie się ona jednym z tych, wciąż jeszcze w niedostatecznej ilości posiadanych narzędzi warsztatowych, albo, spieniężona, posunie o maleńki kroczek naprzód budowę i urządzenie szkoły.

To samo stanie się z wykutym dla stolarni młotkiem i z śrubami, które przy jazgoczącej maszynie gwintuje Marian Przybyłko.

W magazynach przywarsztatowych istnie skarby czekają na nabywców: pilniki, zamki, imadła, wyłazniki do maszyn, klucze francuskie, ba — nawet konie na bicznach, zamówione przez Zarząd Miejski dla przemyskiego dziecięcia.

Może do 19 milionów jeszcze daleko. Może niktby się nawet nie pokusił o to, żeby się całkowicie obyć bez pomocy państwa. Ale...

Stuszne przysłowie, bo pomoc udzielona ludziom dzielnym, ludziom, którzy wiedzą czego chcą, nie będzie złotem rzuconym w błoto.

A chłopcy ze Średniej Szkoły Zawodowej w Przemysłu wiedzą dobrze czego chcą: Chcą się uczyć i pracować. Chcą stanąć przy fabrycznych warsztatach jako wykwalifikowani robotnicy i budować przy nich socjalizm.

MARIA NOWICKA

Odpadki użytkowe — to pełnomartościowy suromiec

Punkty zbiorcze składania odpadków

6. 6. ul. Jagiellońska 1, 8a Zyguntowska 13, 3, Fircowskiego 4 ul. Jagiellońska 10, 14, 35, 20. 7. 6. ul. Unii Lubelskiej 5, Kraszewskiego 5, Langiewicza 2, Browarna 2, 1. ul. Reformacka 8, Langiewicza 7, Blok Wojskowy „w podwórzach“.

V Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów

Tysiące dzieci robotników, chłopów i inteligencji pracującej, uczęszczając do różnych szkół — zdala od swych domów rodzinnych — na skutek trudnych warunków mieszkaniowych w miastach, miasteczkach i wsiach, często jest w ciężkim położeniu — bez odpowiednich warunków do nauki.

Młdzież Leżajska w spółdzielni produkcyjnej w Dębnie

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka młodzieży adepci sztuki Gimnazjum Ogólnokształcącego w Leżajsku (pow. Łańcut), pojechali do spółdzielni produkcyjnej w Dębnie z występem artystycznym.

Bogaty program artystyczny obejmował recytacje, taniec, solowe utwory muzyczne oraz występ piosenkarzy z Leżajska. JÓZEF STRZEPKA Koresp. N. Rz.

Kurs dla mężów zaufania

W Kolbuszowej został urządzony kurs dla mężów zaufania i przewodniczących Rad Zakładowych, na którym przeszkolono 30 osób.

Duża ilość uczestników kursu to młodzieży ZMP-owcy. EUGENIUSZ ZIELIŃSKI Koresp. N. Rz.

Wycieczka z Lubaczowa do Łańcuta

Komisja turystyczno-krajoznawcza przy PRZZ w Lubaczowie zorganizowała ostatnio wycieczkę do Państwowego Ośrodka Muzealnego w Łańcutcie.

Udział w wycieczce wzięli pracownicy PZGS i Spółdzielnia „Powszechna“ w Lubaczowie — w liczbie 55 osób. JÓZEF ZĄBKIEWICZ Koresp. N. Rz.

Z życia młodzieży SP

Młodzieży SP na terenie woj. rzeszowskiego przysąpiła ostatnio do zakładania poletek morwy, której uprawa jest potrzebna przy hodowli jedwabników.

Do uprawy morwy przystąpiono już w pow. lubaczowskim, gorlickim, kolbuszowskim, dębickim — szczególnie w gromadzie Olchowa, gdzie ośrodki Szkoleniowe Przystosobienia Rolniczego przygotowują uprawne poletki pod morwy, których liczba w woj. rzeszowskim do końca b. m. będzie wynosiła 545 o powierzchni 1 ar. każde.

W pow. jasielskim, gromadzie Przyseki podjęty przez młodzież czyn melioracyjny został już wykonany.

Zawody strzeleckie organizowane na szczeblu wojewódzkim przez młodzież SP odbędą się w dniach 10 i 11 bm. na strzelnicy w Przemysłu.

W ubiegłym roku młodzież woj. rzeszowskiego zajęła I miejsce w szeregu konkurencjach w skali ogólnopolskiej, za co otrzymała wiele nagród grupowych i indywidualnych. W tym roku młodzież SP z woj. rzeszowskiego także weźmie udział w zawodach strzeleckich ogólnopolskich we Wrocławiu.

H. KOSTOŃ Koresp. N. Rz.

Z myślą o dzieciach -- organizujemy i budujemy

Żeby dzieciom było lepiej i radośniej, — taka myśl przyświecała inicjatorom budowy wzorowego Ośrodka Opieki nad Matką i Dzieckiem dla pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Krośnie.

W ciągu niespełna dwu lat, tuż obok Parku Miejskiego wyrósł szereg

białych, parterowych budynków. Znalazło w nich pomieszczenie ambulatorium lekarskie dla matek i dzieci obejmujące swym zasięgiem 2500 podopiecznych i to nie tylko z PZPL, ale także ze stacji TOR, Fabryki Obuwia i Ubezpieczalni Społecznej.

Obok znalazła się świetlica dla dzieci szkolnych, która w jasnych, pięknych pokojach zmieści do 150 dzieci. Życie świetlicy jest ożywione. Pracuje tam aktywnie koło ZMP rozwijające się TPPR, dzieci redagują gazetkę ścienną, zespół taneczny przygotowuje je do popisów. Pod opieką wychowawczyń dzieci odrabiają lekcje, poza tym nawiązano żywy kontakt z wiejskim przedszkolem w Kobylanach.

W Ośrodku Zdrowia znajduje się również żłobek, — dzieło krośnieńskich włóknarzy, stworzone w czynie 1-Majowym.

Zobowiązanie to wykonano w 100 proc.

Dzięki temu 40 matek może spokojnie pracować, nie troszcząc się o dzieci zostawione pod fachową opieką.

Zorganizowane w Krośnie przedszkole zostało wykończony i oddane do użytku kosztem 20-tu milionów złotych dzięki wysiłkom włóknarzy, które w celu uczczenia Święta Kobiet na 8-m dni przed terminem oddały do użytku przedszkole.

Mnóstwo zabawek w przedszkolu, smaczne pełnowartościowe wyżywienie, park do zabaw i możliwość leżakowania, stwarzają miłą i zdrową atmosferę dla dzieci.

Warto podkreślić, że w przedszkolu jest centralne ogrzewanie, Isniące posadzki, głośniki radiowe w każdej sali, piękny park z ogródkiem dziecięcym, brzoza altanka i mnóstwo kwiatów.

Nie zapomniano o niczym, co w dużej mierze jest zasługą kier. Wydz. Socjalnego PZPR W. Sliwińskiego i kier. Ośrodka W. Cząstkowej.

Mieszkańcy Krosna doceniają nalezycie tak widomy dowód troski ze strony Państwa Ludowego nad dziećmi.

Ob. Katarzyna Petrylakowa, pracownica fizyczna krośnieńskiej „Lniarki“ tak mówi:

— Wtedy gdy ja byłam dzieckiem, takie udogodnienia były nie do pomyślenia. Gdy rodzice szli do pracy, dzieci zamykano na cały dzień bez opieki w izbie od rana do wieczora, to też nie dziwnego, że wypadków okaleczeń wśród dzieci czy oparzeń, a nawet śmiertelnych było co niemiara.

ADAM SOCHA Korespondent N. Rz.

Wybór nowego prezidium PRN w Lubaczowie

Ostatnio w Lubaczowie w sali ZMP odbyła się uroczysta sesja PRN, na której dotychczasowy przew. PRN towarzyszył Jan Kus i p. o. starosta pow. ob. Władysław Skulimowski złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności. W tym dniu dokonano też wyboru nowych władz terenowych.

W sprawozdaniu podkreślono, szczególnie ciężkie warunki w Lubaczowie, gdzie teren był wyludniony i zdewastowany zarówno wskutek działań wojennych, jak i przez bandy UPA. W wyniku tego zostało spalonych 8 tysięcy domów mieszkalnych i 39 szkół, przy tym pola leżały odłogiem, gdyż nie było rąk do pracy.

Przed PRN więc i Starostwem Powiatowym stało jako naczelne zadanie pokonanie wszystkich trudności i zaprowadzenie całkowitego porządku.

J. ZĄBKIEWICZ Koresp. N. Rz.

W obradach w Lubaczowie wzięli udział delegat WRN ob. Stanisław Pieczul i I sekret. KP PZPR tow. Leon Wanach, robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca i młodzież szkolna.

Referat na temat znaczenia i zadań Rad Narodowych wygłosił ob. Stanisław Pieczul, podkreślając doniosłość wprowadzenia jednolitej władzy.

Na przewodniczącego Rady Narodowej w Lubaczowie wybrano tow. KAZIMIERZA GDULĘ, w skład prezidium weszli: tow. FRANCISZEK SKROMIAK, ob. WŁADYSŁAW SKULIMOWSKI, ob. EDMUND ARGASINSKI.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki“ zakończono zebranie.

Z procesu w Tarnobrzegu

Członkowie podziemnej organizacji młodzieżowej skazani na kary więzienia

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie, na sesji wyjazdowej w Tarnobrzegu, stanęli 22 maja członkowie nielegalnej organizacji młodzieżowej, działającej pod nazwą „Młodzieżowy Ruch Oporu“ w Tarnobrzegu i pow. tarnobrzelskim w okresie od lutego 1949 r. do października i listopada tegoż roku, zadaniem której była walka z ustrojem demokracji ludowej w Polsce.

Jak wykazał przewód sądowy w lutym 1949 r. odbyło się pierwsze zebranie członków organizacji, rekrutu jących się przeważnie z pośród młodzieży szkolnej w wieku od 19 do 21 lat. Na zebraniu ustalono nazwę organizacji, jej strukturę oraz wybrano władze. Komendantem głównym został Kazimierz Warchoł, uczeń 10-jej klasy licealnej, syn byłego policjanta granatowego.

Wkrótce po powstaniu organizacji, członkowie jej przystąpili do realizowania swych zbrodniczych celów, przede wszystkim do zdobycia broni drogą zamachów na działaczy demokratycznych, posiadających ją legalnie.

Na polecenie Warchoła pierwszy napad zorganizował w kwietniu 1949 Stanisław Chowański, wspólnie z drugim osobnikiem. Uzbrojeni w pistolety i granaty, urządzili zasadkę na przew. Zarz. Pow. ZMP, w Tarnobrzegu — Bika z zamiarem odebrania mu broni. Do zamachu jednak nie doszło, gdyż Bik przebywał w towarzystwie innych osób. W tym samym celu Warchoł, Jerzy Domański — z zawodu ślusarz i uczeń Zygmunta Stala uzbrojeni w pistolety i granaty udali się w sierpniu 1949 roku do Ludwika Steina w Miechoci-

nie, aktywiści PZPR, Zamach i tym razem nie udał się, gdyż napastnicy nie zostali wpuszczeni do domu. Z powodu niepowodzeń w próbach odebrania broni działaczom ludowym, postanowiono ją skupywać. Dla zdobycia funduszy na ten cel przedsięwzięli szereg rozbojów mienia publicznego.

I tak na wniosek Tadeusza Cieśli, ucznia, syna funkcjonariusza policji granatowej — Edward Busz, z zawodu ekspedient wspólnie z innym osobnikiem, urządzili na początku września 1949 r. napad na kierownika szkoły podstawowej w Słężakach ob. Leopolda Pencę, na wniosek tegoż Cieśli Warchoł, Domański i Stala dokonali w końcu września napadu na spółdzielnię ZSCH, w Słężakach. 1 października Warchoł i Busz z polecenia Domańskiego napadli w lesie stalowskim ob. Wojciecha Zająca, przewożącego pieniądze ze spółdzielni w Grębowie do banku w Tarnobrzegu. Napady te jednak nie udały im się.

W wyniku dalszych zbrojnych napadów członkowie „MRO“ zdobili zdobyć pewną sumę pieniędzy. Uzbrojeni w karabin, pistolety i granaty Warchoł, Domański, Busz i Stala zarabowali 7 października 1949 r. w spółdzielni ZSCH, w Ocicach gotówkę w kwocie 9.000 zł. i różne artykuły wartości 16.000 zł. W drugiej połowie tegoż miesiąca Warchoł, Busz i Domański dokonali rozboju w spółdzielni „Pomoc Bratnia“ w Tarnobrzegu, gdzie zabrali 18.000 zł. w gotówce i czekoladę wartości 0.950 zł.

Po tym ostatnim napadzie Domański, Cieśla, Stala i Chowański zostali zatrzymani przez władze bezpieczeństwa,

CZERWIEC 6 Wtorek

OYZURY APTEK TELEFONY

RZESZÓW Dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą ul. gen. Swierczewskiego 14.

OGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzka 6. telefon 10-00

TRAZ. POZARNA: ul. Mickiewicza 10 — tel. 08.

PRZEWORSK OGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Kolejowa 150, tel. 90.

JASŁO OGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Czackiego 3, tel. 111.

KOLBUSZOWA OGOTOWIE RATUNKOWE: Ośrodek Zdrowia, tel. 77.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Wesele Fonia“ R. Ruszkowskiego — krotkowiła muzyczna w 3-ach aktach — początek o godz. 19.30.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Pieśń Abaja

RZESZÓW — Zachęta: Niebezpieczeństwo śmierci

AROSŁAW — Gdynia: Pustelnia Parmeńska — I seria

PRZEWORSK — Bałtyk: Droga do sławy

STAŁOWA WOLA: — Stał: Skarb Tarzana.

RADIO

8.45 „Głos mają kobiety“, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 11.15 Most nad urwiskiem — odciinek powieści Antoniego Olchy, 12.30 Aud. dla wsi, 15.00 O statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 16.20 Koncert skrzypcowy T. Kabalewskiego, 17.30 Aud. dla świetlic młodzieżowych — „Będę nauczycielem“, 8.40 „Stalingrad“ — Słuchowisko Ł. Kobryńskiego, 19.40 Ludowe pieśni rosyjskie, 22.15 Gra orkiestra taneczna.

TBS ma tej młodzieży nieść pomoc i stwarzać jej odpowiednie warunki mieszkaniowe przez odbudowę starych i budowę nowych budynków, na bursy oraz przez udzielanie stypendiów.

Dorobek TBS na terenie województwa rzeszowskiego jest poważny. W roku szkolnym 1949/50 udzielono ponad 300 stypendiów i zorganizowano do tej pory 14 ośrodków wychowawczych, jak bursy czy inne zakłady, w których znalazło pomieszczenie 700 uczniów.

Jedną z form zdobywania na ten cel funduszy jest organizowanie Tygodnia Tow. Burs i Stypendiów, który w r. 1950 przypada od 4-10 czerwca.

W tym okresie zdobywamy członków i fundusze, dzięki czemu niezamożnej młodzieży szkolnej pochodzenia robotniczo-chłopskiego i pracującej inteligencji można udzielić pomocy materialnej.

Apelujemy zatem do ogółu społeczeństwa w woj. rzeszowskim, aby ofiarnie wspierała nasze zamierzenia, przez zapisywanie się na członków TBS i udzielanie składek pieniężnych w V Tygodniu TBS. (Składka członkowska wynosi rocznie 200 zł.). Zorganizowana w niedziele zbiórka na ten cel przyniosła ponad 78.000 zł.

Dębica Jak pracuje Zarząd Gminny ZSCH w Brzeźnicy

Gmina Brzeźnica, pow. dębickiego, licząca 6 gromad, zorganizowała dotychczas 7 kół gromadzkich, skupiających 395 członków ZSCH.

Poważne osiągnięcia Brzeźnicy należy przypisać nie tylko gminnemu zarządowi, ale przede wszystkim miejscowej ludności, która z własnej inicjatywy przeprowadza wszelkie prace.

Należy również stwierdzić, że na terenie powiatu dębickiego nigdzie lepiej nie rozwija się życie kulturalno-oświatowe, polityczne i społeczne jak właśnie w gminie Brzeźnica. — Gromada ta potrafiła osiągnąć II miejsce na terenie powiatu pod względem pracy kolektywnej.

Doskonałymi osiągnięciami może pochwycić się również młodzież, która — śmiało rzecz można — jest głównym motorem życia wsi w każdej dziedzinie. (Jag).

Posiadacze szczęśliwych biletów otrzymują z SKRK radioaparaty

Zgodnie z zapowiedzianym losowaniem upominków dla uczestników wystawy prac radio- i amatorskich (Poznań, ul. św. Marcina 49), Zarząd Okręgowy podaje numery wylosowanych biletów wstępu, których posiadacze otrzymają bezpłatnie radioodbiorniki 4-lampowe typu „Tesla Talisman“: Numery szczęśliwych biletów — 314657, 315973, 363925.

Komplety odbiorników detektorowych otrzymują posiadacze biletów wstępu opatrzonych numerami: — 314750, 362740, 314524, 313800, 544301, 314360, 401562, 307112, 314488, 314849.

Posiadacze podanych powyżej numerów winni podać swój adres Zarządowi Okręgowemu SKRK w Poznaniu, ul. św. Marcina 49, a otrzymają radioodbiorniki za pośrednictwem oddziału SKRK w swym powiecie, po złożeniu w nim wylosowanego biletu wstępu na wystawę.

Dzieci ze Stalowej Woli

uczą się, są zdrowe i szczęśliwe

Polska Ludowa wychowuje swoje dzieci na zdrowych i pełnowartościowych obywateli. Jako przykład można podać w jaki sposób otacza się opieką i wychowuje dzieci w świetlicach dziecięcych, w szkołach i przedszkolach w Stalowej Woli.

Świetlice nasze prowadzą wykwalifikowane siły nauczycielskie i inżynierskie, które realizują zadania Partii i narodu na tym odcinku.

Dzieci w świetlicach przygotowują

się do występów artystycznych z okazji różnych uroczystości. Kilkakrotnie podziwialiśmy na występach zdolności artystyczne naszych najmłodszych, często rodzice zapraszani są na urządzane w świetlicach wieczory.

1 czerwca w związku z uroczystością Międzynarodowego Dnia Dziecka, dzieci w Stalowej Woli obchodzą ten dzień pod hasłem: — „Międzynarodowy Dzień Dziecka — to po-

teczny oręż w walce o pokój“ W dniu tym na stadionie sportowym zebrała się tysięczna rzesza młodszych i starszych obywateli Stalowej Woli, aby zadokumentować solidarność w walce o pokój ze wszystkimi narodami całego świata.

Akademii zagaił uczeń 7-dmiej klasy szkoły podstawowej — Edward Drożdż. Następnie referat p. t. „Międzynarodowy Dzień Dziecka“ wygłosił uczeń 8-miej klasy szkoły podstawowej, A. Dąbek.

W części artystycznej wystąpiły dzieci z przedszkola wykonując tańce kwiatów i marynarzy. Dzieci świetlicy dziecięcej przy szkole Nr 1 wykonały deklamację chóralną p. t. „Dzieci chcą rósć w lepszym świecie, w świecie bez wojen“. Chór dziecięcy odśpiewał pieśń pokoju i pieśń dzieci robotniczych. Następnie wykonano obrazek sceniczny p. t. „Jacy ludzie zamieszkuje nad Wisłą“ w wykonaniu świetlicy dziecięcej przy szkole 11-letniej. Świetlica dziecięca przy szkole Nr 1 wykonała taniec rosyjski z nad Wolgi oraz obrazek pokazujący życie dzieci w Chinach Ludowych. W tym samym programie wystąpiły dzieci w strojach międzynarodowych wykonując deklamację chóralną p. t. „My dzieci z całego świata“, która mówiła o tym, że dzieciom robotniczym i chłopskim na całym świecie nie wolno odebrać prawa do szczęścia.

Na zakończenie dzieci uchwaliły rezolucję następującej treści:

„Dzieci w Polsce Ludowej chcą być zdrowe i szczęśliwe i uczyć się po to, aby braterstwo zapanowało na całym świecie bez względu na narodowość czy rasę. Równocześnie popieramy uchwały sztokholmskie jak również naszego Rządu RP., uważając za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy użyje bomby atomowej do niszczenia narodów świata i bezbronną dzieci“.

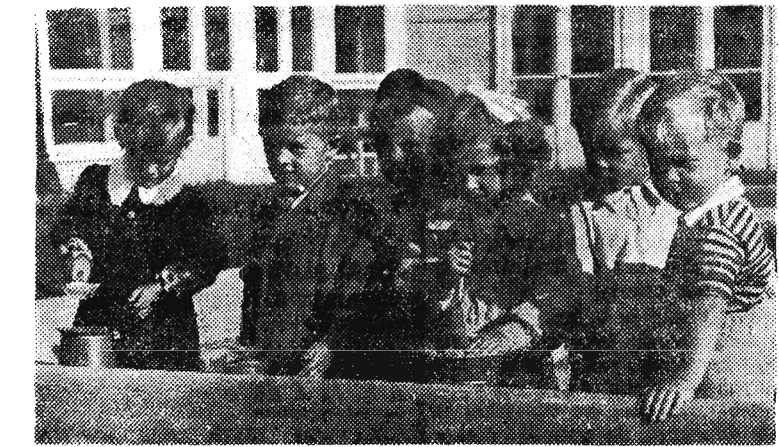
MARIAN ROZEK
Koresp. N. Rz.

Członkinie Koła Terenowego LK w Rzeszowie brały czynny udział w święcie Dziecka

Staraniem Zarządu Miejskiego i Zarządu Koła Terenowego LK w Rzeszowie, w niedzielę urządzono dla dzieci podwieczorek połączony z zabawą.

W imieniu matek głos zabrała JANINA TRETER przyrzekając wychować dzieci w duchu socjalistycznym. Zebrały głos zabrała ANIELA ZAKRZEWSKA, która powiedziała: „Jak długo żyję i pracuję pierwszy raz przeżyję tak wzruszającą chwilę. Możemy być spokojne o przyszłość naszych dzieci“.

FR. TOMCZYŃSKY



Polska Ludowa otacza troskliwą opieką swoje dzieci. Dowodem tego jest ciągle wzrastająca liczba przedszkoli, w których dzieci chętnie przebywają.

Z uroczystości Międzynarodowego Dnia Dziecka

Tarnobrzeg

„Pragniemy pokoju, pokój wywalczymy, aby uśmiech szczęścia kwilił na twarzach naszych dzieci, aby spokojem tchnęły oblicza matek“ — pod tym hasłem obchodzono uroczystości Międzynarodowego Dnia Dziecka w Tarnobrzegu.

Powiatowy Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, zorganizował w Tarnobrzegu w dniu 4 bm uroczystą akademię.

Po zagajeniu i referacie młodzież podstawowej szkoły w Tarnobrzegu wystąpiła z bogatą częścią artystyczną, stojącą na wysokim poziomie.

Powiatowy Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, ze składek społeczeństwa tarnobrzęskiego zakupił biblioteczkę, którą ofiarował podstawowej szkole w Tarnobrzegu oraz małą biblioteczkę dla dzieci przedszkola.

Polski Czerwony Krzyż ofiarował świetlicy dworcowej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci piłkę nożną.

W niedzielę, w godzinach popołudniowych młodzież szkoły zawodo-

wej wystawiła bezpłatnie bajkę pt. „Za siedmioma górami“.

Równocześnie w niedzielę na uroczystości w szkole podstawowej w Tarnobrzegu, odbyło się nowe przyrzeczenie młodzieży zrzeszonej w Związku Harcerstwa Polskiego.

Sanok

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka w Sanoku, została zorganizowana akademie, w której referat obrazujący sytuację dzieci na całym świecie wygłosiła ob. Iwanowa.

Artystyczną część akademii przygotowała młodzież szkolna. Na program złożyły się pieśni młodzieżowe, inscenizacja oraz dwie bajki Trembeckiego. Na szczególną uwagę zasługiwał taniec dzieci z przedszkola.

Akademii wykazała jak wielką opieką otoczone są dzieci w Związku Radzieckim, Polsce i krajach demokracji ludowej.

B. FILAR
korespondent N. Rz.

(152)



„Ale nie z tego żartu nie wyszło. Zotowa podniosła na niego oczy męczennicy, nie wyszła jeszcze od teź i powiedziała z bólem w głosie:

— Nieszczęście, dziadku Fiszko! Zatrąca w wążozach tych naszych chłopów. Nie ujdzie ani jeden!

Dziadek Fiszka patrzył na Zotową ze zdumieniem.

— Chodzą słuchy, Danilycz — przemówiła swym niskim głosem Dubrowczycha — że nie darmo uczył chłopów, jak się ze szlachełbą obchodzić. Powiadają, że tylko patrzeć, jak ich żołnierze popędzą przeciw naszym, co uciokli. Tak to się dzieje, Danilycz. Stoimy właśnie i frasujemy się. Trzeba chłopom posłać wiadomość, ale jaką z nas pożytek — nie wiemy, jakimi tam dojsz ścieżkami.

— A od pewnego człowieka słyszalście o tym? — spytał niecierpliwie dziadek Fiszka.

— Pewniejszego nie znajdziesz, Danilycz! — zawołała Dubrowczycha. — Wygadał się, widzisz, jeden żołnierz z tych, co to stoją na katerzu Pojarkowów. Wczoraj podpili sobie z Jemilianem, a ten ci powiada: „Oj, gospodarzu, gospodarzu, nie zazdrościsz wam“ — i wyłożył wszystko, co miał na wątrobie.

Dubrowczycha zamilkła, wszystkie baby patrzyły teraz na dziadka Fiskę, jakby mógł on uspokoić ich szar-

pane przez trwogę serca i pomóc im w nieszczęściu.

Pogłoska wyglądała prawdopodobnie. Teraz dopiero dziadek Fiszka zrozumiał słowa Demiana Sztyczkowa, który wówczas, ciemną nocą, wykrzykiwał z butą: „Wykurzymy ich z wążozów! Wykurzymy! Trzeba było coś począć — i to jak najprędzej.

— Wszystko omi potrafią, gospodie. Mogą urządzić rzeź — powiedział ze zburzeniem dziadek Fiszka, lecz w tej samej chwili poałapał się, że nie należy mówić o takich rzeczach babom. Wyprostował się więc, przybrał dumną postawę i rzekł: — Wiecie co, gospodie, tynczasem nie macie się o co frasować. Idźcie do domu i nie gryźcie się, co będzie z waszymi chłopami. Oddajcie im ich w opiekę, a ja już się o nich zatroszczę... Kobiety rozjaśniły twarze i począły mówić wszystkie naraz. Dziadek Fiszka uprzedził je przez podniesienie ręki.

— Ciszej, ciszej, gospodie! Inaczej Bzdura dowie się o naszej umowie wcześniej niż wasze chłopcy.

Wzmianka o szlachełbitym obrzeźwiła baby. Uciszyły się i zaczęły się rozchodzić. Dziadek Fiszka popędził do swej zagrody.

W domu Agafia chciała na nim wymóc, by zrobił coś w gospodarstwie, lecz stary spojrzal na nią i powiedział:

— Nie, nie zrobię, Agaszo. Nie mogę tu czasu młtrzyć, choćby się chała paliła. — Tu opowiedział siostrze o swym spotkaniu z babami.

Agafia zgodliwie pokiwiała głową, a potem spieszenie poczłapała do kuchni. Zanim upłynęła godzina, napiekła dla syna rogalików z żytniej mąki rozczynionej ze zsiadłym mlekiem.

Stary miał ochotę jak najprędzej wyruszyć w drogę, lecz pomimo to cierpliwie przyglądał się Agafii, gdy z lubością układała przyrumienione rogaliki na białej szmatce.

S-P-O-R-T

Ocena dwóch spotkań piłkarskich z Węgrami

Zasłużone zwycięstwa pierwszej i drugiej reprezentacji Węgier oto ogólna ocena spotkań piłkarskich na dwóch frontach.

POLSKA A — WĘGRY A 5:2 (2:1)

Drużyna Polska na tle doskonałego przeciwnika wypadła słabo. Zarówno formacja defenzywna, jak i atak gubiły się wobec precyzyjnej i niemal bezbłędnej gry Węgrów. obrońcy i pomocnicy nie potrafili pokryć szybko i zmieniających stale pozycji napastników węgierskich, atak natomiast wykazał brak zgrania, strzelał mało, gubąc się w sytuacjach podbramkowych. Niecelne podania były z reguły przejmowane przez szybszych i dobrze ustawiających się Węgrów. Pomoc zepchnęła do defensywy i nie mogła skutecznie wspierać piłkami napastników, to też sporadyczne wypadły ataku polskiego skazane były z góry na niepowodzenie. Z obrońców najlepszym był Gedlek. Barwiński nie potrafił upilnować szybkiego Sandora i prze-grywał z nim większość pojedynków. Janduda nie umiał również powstrzymać szybkich ataków lewej strony napadu węgierskiego. Borucz w bramce był jednym z najlepszych graczy w drużynie polskiej, broniąc pewnie wiele niebezpiecznych strzałów. Parpan interweniował wiele razy skutecznie, raz! jednak powolnością. Suszczyk rozegrał się dopiero po przerwie, wspierając atak licznymi podaniami. Najlepszym w tej linii był Wieczorek. Atak jako całość zawiódł. Raził brakiem zgrania. Nie celność podań i słabe strzały. Najlepszym graczem w ataku był Cieślak, miał on kilka zagrań i strzałów wysokiej klasy jednak wobec słabej gry współpartnerów nie mógł wykazać swoich pełnych możliwości. Mordarcki grał dobrze tylko w 1 połowie meczu. Baran, jak zwykle, grał zbyt indywidualnie i przegrywał większość pojedynków z obrońcą węgierskim. Gracz był pracowity, jednak grał mało skutecznie. Najslabszym w ataku był Bożek. Łącznie miał okazję zademonstrowania swo-

ich możliwości, jedynie ładnie podanie do Cieślaka, z którego padła druga bramka, zasługując na wyróżnienie.

Węgrzy zademonstrowali grę na bardzo wysokim poziomie, przewyższając Polaków pod każdym względem. Zarówno wyszkolenie techniczne jak i zagrania taktyczne potwierdzały ich wysoką markę, jaką zdobyli sobie w piłkarstwie europejskim. Drużyna jako całość stanowi zgrany zespół bez słabych punktów. W ataku wyróżnił się szybki prawoskrzydłowy Sandor, przytomny strzelec Szilaghyi oraz inicjator większości niebezpiecznych sytuacji Puskas. Pomoc doskonale zgrana, zarówno z atakiem jak i z obroną, była bez słabych punktów. W obronie lewy Lantos był nieco pewniejszy od Rakoczego. Bramkarz Grosits oprócz zawinionej pierwszej bramki bronił pewnie i skutecznie. Dzięki stosowniu dalekich wybiegów, spełnił on również z powodzeniem rolę irzeciego obrońcy.

A JAK BYŁO NA DRUGIM FRONCIE

Rozegrane na stadionie Vasas w Diosgyor spotkanie piłkarskie między drugimi reprezentacjami Węgier i Polski zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Węgrów w stosunku 2:0 (1:0).

Gra stała na słabym poziomie i rozczarowała przybyłą publiczność. Drużyna polska okresami przeprowadzała groźne ataki, nie potrafiła ich jednak wykorzystać. Obrona i pomoc walczyły niezwykle ambitnie, podania ich jednak były na ogół niedokładne.

Z drużyny polskiej wyróżnić należy bramkarza Jurowicza, który miał kilka doskonałych momentów, broniąc w trudnych sytuacjach. Dobrze zagrał Sobkowiak w obronie Wiśniewski w ataku był najlepszym graczem w drużynie. Czapczyka zupełnie unieszkodliwił najlepszy gracz węgierski Nagy. Obok niego wyróżnić należy Kesztehely'go.

Mistrz Kl. „A“ okręgu rzeszowskiego



„Na końcu mistrzostw Kl. A Rzeszowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej uprawdnie jeszcze jedna niedziela. Ale ostatnie spotkanie nie będą miały żadnego wpływu o ile chodzi o wyłonienie mistrza okręgu, którym już definitywnie została drużyna mieleckiej Stali. Beniaminek Kl. A, który awansował dopiero w jesieni 1949 do Kl. „A“ był jedynym wyróżnianym zespołem, najlepszym tego dowodem, że prawie przez cały czas rozgrywek utrzymywał się na pierwszym miejscu.

Na zdjęciu mistrz Kl. A okręgu rzeszowskiego.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego księgowego — bilansistę, samodzielnego kalkulatora do warsztatów samochodowych, przyjmie do pracy natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział Nr. 5 w Rzeszowie. Piaca wg. Umowy Zbiorowej. Podania z życiorysem należy składać w P. P. B. Wydział Personalny, Rzeszów, ul. Szopena 30 a. K-562

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną RKU Rzeszów, legitymację Z. Z. Spożyw., legitymację ZMP Kraków, na nazwisko Janik Franciszek. G-612

Lekarza internistę ze znajomością prowadzenia rentgena, zatrudni o d z a r a z w Szpitalu Powiatowym w Tarnobrzegu — Wydział Powiatowy Tarnobrzeg. Wynagrodzenie według norm przewidzianych przepisami o uposażeniu pracowników zatrudnionych w społecznych zakładach służby zdrowia. Podania z życiorysami należy składać w Wydziale Powiatowym w Tarnobrzegu. K-567

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch“ na koncie PKO Nówiny Rzeszowskie Nr IX — 13769.

„NOWINY RZESZOWSKIE“ — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa“ — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz 1075. Sekr. Odpowiedz. 1554. Pracownicy 1603. sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa“ (Dział Ogłoszeń) 1856. Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch“ 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13. S-I-12661 Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Oddziały: „NOWINY PRZEMYSKIE“ — oddział Redakcji w Przemyślu, ul. Rynek 1. tel. 350. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.